

SZTUKA FORTYFIKACYJNA KONFEDERATÓW

Wiosną 1769 roku konfederaci rozpoczęli budowę przygranicznych redut. Budowle te miały stać się substytutem fortec, których zdobyć się im nie udało. Te niewielkie skrawki ojczyźnej ziemi miały być emanacją wolnej Polski. Tutaj miano urządzać magazyny, prowadzić rekrutację żołnierzy, ogłaszać uniwersały. Tutaj wreszcie miały funkcjonować konfederackie sądy i więzienia. Dzieła te powstały dzięki zaledwie czterem konfederackim dowódcom: Józefowi Bierzyńskiemu, marszałkowi sieradzkiemu, księciowi Marcinowi Lubomirskiemu, Kazimierzowi Pułaskiemu, marszałkowi łomżyńskiemu oraz Józefowi Miączyńskiemu, marszałkowi bełskiemu.

Obozy Bierzyńskiego były oszańcowane ze wszystkich stron i oddalone od granicy o ok. 500 kroków¹ czyli ok. 300 m. Wzięło się to stąd, że załogę tworzyli głównie spieszeni kawalerzyści, którzy konie, w przypadku zagrożenia atakiem, pozostawiali po drugiej stronie granicy. Taki dystans w przypadku konieczności ewakuacji, mogli przebyć pieszo, z pełną prędkością z uzbrojeniem. Całość obozu mieściła się w narysie fortyfikacji. Każda z jego redut posiadała inną konstrukcję. Co może wskazywać na to, że ich autorami byli różni fortyfikatory. Zlokalizowane były pod Wysową, Izbami i Muszynką, przy czym ta ostatnia była główną redutą marszałka sieradzkiego.

¹ Pułaski K. *Szkice i poszukiwania historyczne Serya IV*, Lwów 1909, s. 30.

MUSZYŃKA

Jedyną zachowaną w niezmienionej formie redutą Bierzyńskiego z tego okresu jest obóz pod Muszynką. Front obrony stanowi prosty odcinek szańca biegnący równolegle do drogi Bardejów – Tylicz. Zakończony był dwiema niewielkimi bastejami, które umożliwiały obronę rowów. W połowie jego długości umieszczono niewielki prostokątny bastion, który mógł pomieścić jedno działo. W przylegającym do niego boku południowym znajdował się wjazd do reduty będący jednocześnie wypadem w razie konieczności ewakuacji na Węgry.



Fortyfikacje na mapie lidarowej.
Wg. www.geoportal.gov.pl

Od strony zachodniej obwód obrony zamykał trzeci bok, poprowadzony po łuku. Takie rozwiązanie znacznie utrudniało obronę rowów oraz wzajemne flankowanie odcinków okopów tego boku. Z tego zapewne powodu w połowie jego długości umieszczono sporych rozmiarów kaponierę, której zadaniem było flankowanie przedpola obydwu odcinków szańca tego boku. Umożliwiła ona również obronę rowów. Przestrzeń wewnętrzna została podzielona na dwie części. Dokonano tego za sprawą wykonania niwela-

cji w części południowej. Tam zapewne powstały kwatery, więzienie itp. Pozostała część była wolna i tworzyła majdan. Narys reduty, jak również użyte elementy obronne świadczą o niskim poziomie sztuki fortyfikacyjnej Bierzyńskiego. Prawdopodobnie wielkość i konstrukcja obozów pod Wysową i Izbami były podobne – oparte na przestarzałym systemie bastejowym.

Lubomirski z kolei, wybudował reduty pod Konieczną, Grabiem, Barwinkiem i Łupkowem. Przy czym głównym jego obozem był ten zlokalizowany pod Grabiem.



Obóz na mapie Miega

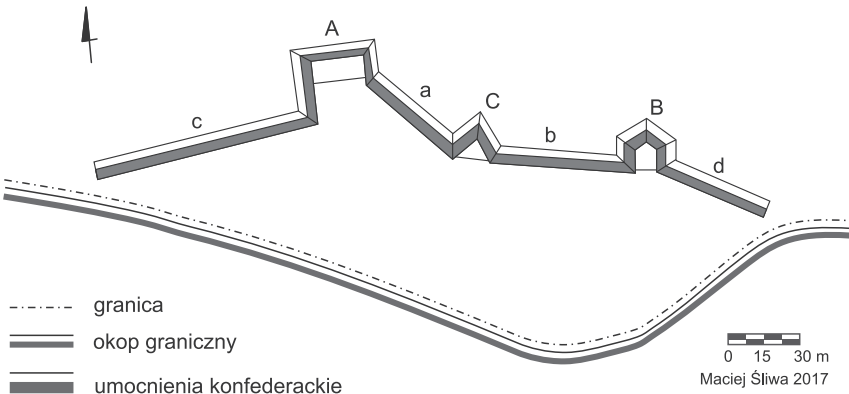
GRAB²

Front obrony fortyfikacji tworzyły dwa bastiony i niewielki redan umieszczony między nimi. W tym przypadku możemy jednak to dzieło fortyfikacyjne określić mianem Fleszy. Tak określano niewielkie redan, których długość boku nie przekraczała 15 m, a kąt zbiegu ramion zawierał się w przedziale między 60° a 120° . Nazwa pochodziła od francuskiego słowa *flèche* – strzała.

Najważniejszym dziełem był bastion zachodni (A). Wykonany w formie zniwelowanej ławy artyleryjskiej. Przy czym zachodni bok osłonięto ścianą okopu a pozostałe koszami wiklinowymi wypełnionymi ziemią. Taka konstrukcja wskazuje również sposób obrony. Dla ściany z okopem przewidziano sposób obrony z broni ręcznej. Pozostała część stanowiła przestrzeń działania dla artylerii. Biorąc pod uwagę pozostałe miejsce, mogły pomieścić się tam dwa działa.

² Śliwa M. *Obóz konfederatów barskich pod Grabiem*, Płaj nr 53, s. 171–189.

REDUTA KONFEDERATÓW BARSKICH POD GRABIEM

**Rzut reduty**

Drugi bastion (B) ma nietypową konstrukcję i jest znacznie mniejszy od pierwszego. Jego wyróżniającą cechą jest dosyć tępo zakończone czoło. Można było ustawić w nim jedno działo. Obydwa bastiony połączono dwiema kurtynami (a i b) o narysie kleszczowym. W punkcie ich zbiegu w połowie odległości między bastionami umieszczono fleśzę (C). Umożliwiła ona flankowanie bastionów oraz obronę rowów w przypadku ich zdobycia. Długość kurtyn to około 50 metrów co stanowiło dystans skutecznego strzału z muszkietu.

Obwód obrony zamykały jeszcze dwie kurtyny. Pierwsza (c) biegnąca od ściany zachodniej bastionu (A) do granicy. Druga (d) brała początek przy końcu ściany wschodniej bastionu (B) i biegła również w kierunku granicy. Działa te jednak się z nią nie łączyły. Powstałe w ten sposób przesmyki umożliwiały wjazd do reduty. Natomiast tył niejako został osłonięty przez austriacki okop graniczny. Powierzchnia jaka zajmowała całą redutę to 16 750 m². Takie rozmieszczenie dzieł fortyfikacyjnych, a w szczególności bastionu (A) mówi, że kierunek północny był tym, z którego obrońcy najbardziej obawiali się ataku. Był stamtąd skądinąd najdogodniejszy dojazd, poprzez północne stoki Czeremchy, i dalej wzdłuż granicy. Z tego zapewne powodu wzmocniono jego zachodnią ścianę i powiększono tak, aby pomieścić



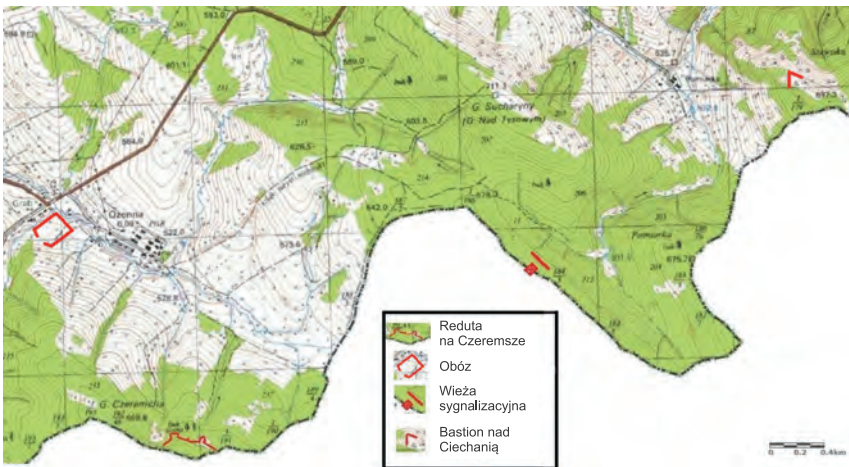
Bastion A

większą liczbę dział. Różnica w konstrukcji tych dwóch dzieł świadczy o wtórnej przebudowie bastionu (A). Pierwotnie fortyfikacja była symetryczna. Jednak w celu zwiększenia poziomu obrony z tego kierunku poszerzono istniejący bastion. Bok lewy do kierunku obrony zachowano bez zmian, natomiast front i bok prawy uformowano w kształt ławy działowej analogicznie jak w obozie pod Wysową³. Możemy z tego wnioskować, że stało się to po przejściu obozu przez Miączyńskiego w maju 1770 roku. A fortyfikatorem, który to nadzorował był francuz De La Serre.

Obecność konfederatów w odnalezionej reducie została potwierdzona znaleziskami. Były to 3 monety, 2 wytopy ołowiane i sprzączka. Zaskoczeniem była ich niewielka liczba oraz zupełny brak kul co świadczy o niewykorzystaniu w trakcie walk tego obiektu.

³ Śliwa M. *Obóz konfederatów barskich pod Wysową*, Płaj 51, s. 57–76.

Obóz, w którym na co dzień przebywali konfederaci znajdował się na dnie doliny w widłach potoku Ryjak płynącego przez Ożenna i potoku spływającego z przełęczy Beskid. Tam znaleziono bardzo duże ilości monet, kul, złomu i wytopów ołowianych oraz sprzączki. Szczególnie duża liczba monet i kul wskazuje na to, że to właśnie tutaj toczyło się obozowe życie i to tutaj doszło do potyczek.



Lokalizacja elementów systemu obrony

Trudno teraz stwierdzić, jak wyglądał ten obóz. W terenie nie są widoczne żadne ślady po umocnieniach ziemnych. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że teren ten był chroniony głębokimi parowami potoków, wystarczyło wzmocnić te naturalne przeszkody zasiekami lub palisadą, aby miejsce stało się trudno dostępne. Wewnątrz znajdowały się magazyny, kwatery, więzienie lub kancelaria. Pozostała przestrzeń zajęta była zapewne przez namioty.

Takie rozmieszczenie pozycji miało swój głęboki sens. Kluczem jest tu przebieg granicy. Wcina się ona klinem, którego wierzchołek sięga szczytu stoku, na którym stał obóz. Umieszczenie reduty z artylerią na Czeremsze dawało możliwość panowania nad dnem doliny, więc w przypadku ataku na obóz ogień dział mógł wesprzeć obrońców.